

Drodzy Pacjenci!

Piszę dzisiaj do Was jako ktoś, dla kogo życie ludzkie ma największą wartość.

Wszyscy wiemy, że przed nami najprawdopodobniej najgorsze tygodnie pandemii. Zachorowania będą przyrastać lawinowo. Szpitale będą pękać w szwach. Lekarze mogą stawać przed dramatycznymi wyborami...

Mógłbym Wam teraz zacząć podawać astronomiczne prognozy zachorowań oraz statystyki związane z ciężkim przebiegiem C19, śmiertelnością osób zaszczepionych i niezaszczepionych. Słowem: mógłbym do Was mówić jako lekarz, naukowiec; przytaczać mnóstwo racjonalnych argumentów, dlaczego warto się szczepić dawką przypominającą.

Ale tego nie zrobię.

Zamiast tego pozwólcie, że przekażę Wam apel mojego znajomego Marcina, który nie jest lekarzem:

Cześć.

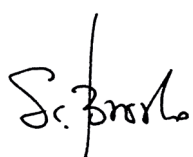
Chciałbym się podzielić tą tragiczną historią, być może komuś to pomoże. 11.01. w wyniku ciężkiego przebiegu Covid, po dwutygodniowym pobycie w szpitalu, zmarła moja Mama. W ciągu tygodnia od pierwszego bólu głowy miała już zajęte 80-90% płuc i była w szpitalu w ciężkim stanie. Mama nie dała się namówić na szczepienie, bała się go... Mama miała 68 lat, była aktywną, dobrze dysponowaną osobą, do ostatniego dnia przed objawami dużo spacerowała, cieszyła się życiem.

Jeśli znacie kogoś, kto się z różnych powodów zastanawia i nie szczepi - opowiedzcie mu o tym przypadku, może da mu to do myślenia. Jeśli ktoś nie wierzy w statystyki podawane w TV, to przekażcie mu, że te liczby są naprawdę przerażające i nieubłagane. Szczepionki pomagają w ciężkich przypadkach. A o tym, czy przejdiesz Covid ciężko, za pierwszym czy kolejnym razem, zdecydują w dużej mierze geny, czyli loteria. Wiem że zdarzają się przypadki ciężkich reakcji również na szczepionkę, ale to są zupełnie inne liczby...

*Znam z rozmów bezpośrednich statystyki ze szpitala, w którym umierała Mama, jak również ze szpitala, w którym pracuje kolega - relacja niezaszczepionych do zaszczepionych z ciężkimi przypadkami i zgonami jest MIAŻDŻĄCA. **Ja na zawsze zostanę z pytaniem, czy gdybym kolejne kilkadziesiąt razy o tym z Mamą rozmawiał, to może dałaby się namówić.** Może dzięki temu wpisowi ktoś nie zrobi tego błędu...*

Proszę Was, z najgłębszych humanistycznych pobudek, szczepcie się dawką przypominającą. Nie zostawiajcie swoich bliskich z takimi pytaniami, jakie teraz ma Marcin.

Proszę...



Szymon Brzóska
Dyrektor Medyczny DaVita